

Wizyta Tito w Bukareszcie

Balkany przestana odgrywać rolę osławionego „kotła”

Panstwa południowo-wschodniej Europy łączą swe wysiłki w budowaniu gmachu pokoju

BUKARESZT. W środę w godzinach popołudniowych przybył do Bukaresztu Józef Brósz - Tito na czele delegacji jugosłowiańskiej, która przesyłała z rządem rumuńskim rozmów w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i o słowiańskiej wchodzą m. in. minister spraw wewnętrznych Rankovic, minister skarbu Gulovic, minister spraw zagranicznych Simic

Po przybyciu do Bukaresztu, marszałek Tito wygłosił przez radio przemówienie w którym oświadczył: „Przybyłem tu by wypełnić życzenia narodów jugosłowiańskich i zacieśnić więzy przyjaźni z narodem rumuńskim. Wszystkie narody Europy południowo - wschodniej łączą swe wysiłki w walce nad odbudową pokoju i demokracji. W walce tej kroczymy u boku naszego wiel-



kiego i dlatego mamy pewność, że wysiłki nasze zostaną uwieńczone powodzeniem”.

Na ulicach Bukaresztu odbyła się wielka manifestacja na cześć marszałka Tito i delegacji jugosłowiańskiej. Prasa rumuńska pokreślała wizytę i zwykłą wizytę kurtuazyjną.

Organ rumuńskiej partii komunistycznej „Scanteia”, podkreśla, że w Grecji i Turcji interwencji amerykańskiej, przygotowały siły, których ostrze ma niewątpliwie skierowane przeciwko Rumunii i Jugosławii i innym państwom bałkańskim. „Kraje Europy południowo-wschodniej pisze „Scanteia” — gotowe są bronić swej niepodległości i petnią to uczynić dzięki swej potęgę gospodarczą i polityczną oraz przyjaźni ZSRR.

Marszałek Tito zabawi w Bukareszcie prawdopodobnie do jutra.

SOFIA. W komunikacie oficjalnym, jaki ukazał się na temat paktu przyjaźni zawartego między Bułgarią i Albanią stwierdza się, że pakt ten zawarty na okres dwudziestu lat, jest najlepszą gwarancją wolności niezależności obu narodów. Zgodnie z paktem zastrzeżono, że gwarancja pokoju na Bałkanach.

W komunikacie podaje się do wiadomości, że w najbliższym czasie oba państwa wyznaczają delegacje do przeprowadzenia rokowań związanych z podpisaniem układu handlowego między Bułgarią i Albanią.

Podpisano także konwencję dotyczącą wzajemnej wymiany studentów, profesorów i literatów.

Oba państwa zgodziły się również na wzajemne wycofanie wojsk z terenów, na których państwa postanowiły nie udzielić tej komisji pozwolenia na rozpoczęcie działań na terytorium państwowym Bułgarii i Albanii.

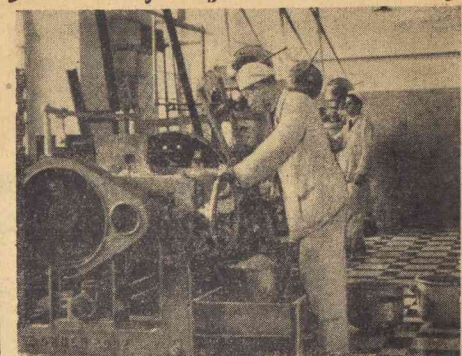
50 tys. funtów rocznej pensji dla Elżbiety!

LONDYN. Po dłuższej debacie Izba Gmin uchwaliła „listę cywilną” ks. Elżbiety i ks. Edynburgu w wysokości 50 tys. funtów rocznie. Ta suma przewidywała projekt rządowy poparty wobec Izby Gmin przez premiera Attlee i min. Crippsa. (z. a.)

Ryż do morza dla ratowania życia!

HONOLULU Straż przybrzeżna w Honolulu odebrała sygnały SOS nadawane przez amerykański statek handlowy „Simon Benson” o wyporności 7176 ton, znajdujący się w odległości 2240 km na północ od Oahu.

Kuter straż przybrzeżnej „Iroquois” wyruszył natychmiast na pomoc. „Simon Benson” wlezie pod pokładem transport ryż. Według ostatnich wiadomości załoga statku dla ratowania życia przystąpiła do wyrzucania ładunku ryżu przez burtę.



Nasze plany gospodarcze są nastawione przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb człowieka. Coraz bardziej rozwija się przemysł przetwórczy. Oto fragment warszawskiej fabryki przetworów nabiału. Ta niewielka maszyna produkuje ponad tonę sera, dzieląc go na „małe” 12 i pół kilogramowe „serki”.

„Należv uniemożliwić

przekazywanie polskiej krwi”

Dokumenty okrucieństwa i głupoty hitlerowskich oprawców

WARSZAWA. Przedstawiciele Polskiej Komisji do Badania Zbrodni Niemiecch znaleźli przed kilkoma dniami na terenie amerykańskiego Documents Center kilka dokumentów, które są jeszcze jednym przyczynkiem do niesłychanej głupoty i okrucieństwa dyktatorów hitlerowskich. 29 lutego 1943 r. dr. Bocke — jako komisarz Rzeszy „dla umocnienia niemieckiego” pisał do szefów Himmlera i do wszystkich dowódców SS i policji na terenie Rzeszy obszarów przyłączonych i GG.: „Polacy i inni cudzoziemcy ze wschodu, którzy utrzymują stosunki płciowe z Niemkami mają być osadzeni na 6 miesięcy w specjalnym obozie — gdzie nastąpi ich zbadanie pod kątem widzenia możliwości włączenia ich do niemieckiej wspólnoty narodowej. Będą to

m. inn. badania rasy, krwi itd. O ile wynik wypadnie negatywnie osobnicy ci mają być natychmiast powieszani publicznie w ich miejscu pracy”.

A oto inny dokument z marca 1943 — oryginalny list Himmlera do Goebbelsa, naczelnego kierownika urzędu zdrowia Rzeszy, w liście tym Himmler pisał, iż były wypadki katanie Polek i lekarki, którzy dokonali śpienia płodu. Śpienie płodu — pisał Himmler u Polek nie tylko nie może być karane, ale należy to popierać we wszystkich wypadkach, jest bowiem fałszywym poglądem, iż należy ochraniać dalsze przekazywanie polskiej krwi. Podobny list wysłał Himmler do szefa SS i policji na GG Krygera. (z. a.)

W podróż naokoło świata rusza „Sobieski”

RZYM. Pierwsza podróż naokoło świata od czasu zakończenia wojny dokonana zostanie przez polski parowiec „Sobieski”, który wyrusza za tydzień z portu Genui.

Na statku znajdować się będzie 500 turystów, przewoźnik wojskowych amerykańskich i amerykańskiej armii okupacyjnej w Austrii.

SFIO weszcza na drogę „trzeciej siły”

PARYŻ. Obrady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO) zakończyły się przyjęciem rezolucji upowiadającej komitet wykonawczy SFIO do podjęcia rokowań, celem utworzenia we Francji frontu t. zw. „trzeciej siły”.



Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jednolitości Niemiec. „Jedność ta — oświadczył Bevin — powinna być utworzona na podstawie odpowiedniej konstytucji”.

W sprawie traktatu pokojowego dla Austrii, Bevin wyraził przekonanie, że na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych znajdują się na porządku dziennym nowe konkretne propozycje, które ułatwią rozwiązanie szeregu zagadnień.

Pierwsze „sukcesy” rządu Schumana Przed pożyczką wewnętrzną i podwyższeniem podatków we Francji

LONDYN. (Obs. wt.) Jak donosi z Paryża korespondent agencji Reuters, rząd francuski przyjął w zasadzie na tajnym posiedzeniu projekt ministra finansów Rene Mayera w sprawie zrównoważenia budżetu i usta-

bilizowania wartości franka francuskiego w stosunku do innych walut. W Paryżu przypominają, że Rene Mayer zapowiedział już kilkakrotnie, że wystąpi z projektem sensacyjnych reform a w okresie przesilenia rządowego po ustąpieniu gabinetu Ramadiera obiecywał ich przeprowadzenie o ile otrzyma w nowym rządzie tękę ministra finansów.

Szczegółowy projekt zostaną ujawnione przez Mayera w dniu dzisiejszym. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — przewiduje on w pierwszym rzędzie rozpięcie przez rząd wielkiej przymusowej pożyczki wewnętrznej, oszczędności budżetowej w dziedzinie wydatków administracyjnych, podwyżkę pewnych podatków i kontrolowanie gospodarki węglem, teleniem i zbożem.

Czechosłowacki lot z Pragi do Bombaju

PRAGA. Czechosłowackie Linie Lotnicze ogłosiły w środę, że 10 stycznia 1948 roku planują test lotu próbnego z Pragi do Bombaju w celu ustanowienia regularnej komunikacji lotniczej na nowej linii. Projektowane są postoje w Rymie, Atenach, Bagdadzie, Basasze i Karaszi.

TO mówi PPS

Przebieg XXVII Kongresu wykazał istotną konsolidację Polskiej Partii Socjalistycznej. Dwa i półletni okres czasu, który upłynął od ostatniego Kongresu pozwolił całemu aktywnemu Partii uświadomić sobie właściwą pozycję PPS w kraju. Polska Partia Socjalistyczna powołała się z dumą na półwiekową z górą tradycję walki o prawa dla człowieka pracy i o socjalizm. Lecz sama tradycja nie może partii istnieć. Dzisiejsza PPS oderwała się od bierności i przesłała nie w blasku swej historii i prężnie rolę budowniczej nowego ustroju.

Poprzedni Kongres stał na przełomie dwóch epok. Było to spotkanie nowych dróg. PPS znalazła swoją nową drogę i XXVII Kongres był wynikiem tego faktu. CKW mógł zadać sprawę z poważnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Nasi ministrowie mogli przedstawić Kongresowi sprawozdanie ze swych prac w rządzie. I to była dla nas najlepsza część Kongresu, gdy mogliśmy sobie uświadomić, co to znaczy być Partią współzadającą. Szereg ważnych dziedzin naszego życia państwowego może Partia kontrolować przez swych ministrów, może wpływać na ich kształtowanie się i zmian. Jest to równocześnie wraz z naszą demokracją partyjną, że członkowie CKW i ministrowie, planujący swe stanowiska z mianem Partii są odpowiedzialni za swoje postępowanie przed Kongresem Partii, jako jej najwyższą władzę.

Dlatego też, spontaniczny, ponowny wybór Józefa Cyrankiewicza przez Kongres na sekretarza i przewodniczącego Partii był dowodem zaufania, jakie cała Partia bez wyjątku żywi dla niego, jako realizatora hasła „silna PPS, to silna Polska”. Jednolitość polityczną kierunków linii politycznej odróżnionej od wojny Polskiej Partii Socjalistycznej został przez XXVII Kongres w zupełności aprobowany uchwala, ratyfikując Umowę o jednolitość działania PPS i PPR.

Polska Partia Socjalistyczna wychodzi z XXVII Kongresu silniejsza i bardziej jednolita niż kiedykolwiek przedtem.

Komisja FAO zbada sytuację żywnościową

GENEWA (Obs. wt.). Specjalna komisja FAO pod kierownictwem Ezekiela, która wyjechała do Europy na odbędzie podróż po Europie celem zapoznania się z sytuacją żywnościową i programami krajów europejskich.

Arabowie zapowiadają walkę i domagają się utworzenia państwa arabskiego

KAIR (Obs. wt.). Wczoraj w no cy zakończyły się obrady konferencji 7 państw arabskich nad sprawą podziału Palestyny. W specjalnej rezolucji uczestnicy konferencji stwierdzili, że wszystkie

państwa arabskie będą walczyć przeciwko podziałowi tego kraju. Arabowie pragną niepodzielności Palestyny i utworzenia tam państwa arabskiego. Rezolucja stwierdza, że najbogatszą część kraju wraz z północną ludnością arabską znalazły by się pod „terytoryum sjonistów” o ile doszło by do podziału. Po zakończeniu konferencji król Faruk przyjął szefów rządów państw arabskich, którzy biali w niej udział.

JEROZOLIMA (Obs. wt.). Tajna radiostacja Irgun Zewi Leumi wezwala Żydów palestyńskich do dalszej walki przeciwko Arabom w Palestynie i do wymuszenia na brytyjskich „jak najszybszego opuszczenia kraju”.

Sprawy prasy i dziennikarstwa tematem obrad sejmowych

WARSZAWA. Obradująca nad preliminarzem budżetowym na rok 1948 komisja skarbowo-budżetowa Sejmu Ustawodawczego kilkakrotnie omawiała szereg istotnych zagadnień, dotyczących prasy. Zgłoszono szereg wniosków, dotyczących przede wszystkim prac nad projektem ustawy prasowej i ustawy o zawodzie dziennikarskim oraz

przyspieszenia prac nad reformą studiów dziennikarskich na poziomie akademickim. Ten ostatni wniosek został przyjęty przez komisję jednomyślnie.

Następnie poseł Dzendziel zgłosił konkretne wnioski w sprawie udzielenia Związkom Zawodowym dziennikarzy R. P. subwencji na prowadzenie akcji szkoleniowej i przeszkoleniowej oraz na prowadzenie kursów korespondencyjnych. Poza tym pos. Dzendziel wniosł o udzielenie subwencji Polskiemu Instytutowi Prasoznawczemu na badania i prace naukowe, pomoce naukowe i wydawnictwa.

Wnioski te, mające zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju dziennikarstwa polskiego, staną na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia komisji skarbowo - budżetowej Sejmu.

Każdy grosz złożony na Akcję Pomocy Zimowej to jeszcze jeden talerz gorącej stawy, jeszcze jeden odziany biedak, jeszcze jedna ogrzana izba!

Komitet Pomocy Zimowej

Brytyjczycy są zadowoleni

LONDYN (obs. wt.). Prasa brytyjska pisze bardzo dużo o możliwościach wymiany handlowej, jakie przyniesie z sobą nowy układ między ZSRR i W. Brytanią. Układ na został podpisanym w najbliższych dniach. Dzienniki londyńskie wyrażają najwyższe zadowolenie z powodu uścipliwienia delegacji radzieckiej i dogodności warunków, przedstawiających przez nią.

„Evening Standard” pisze, że ZSRR „przygotował już, zgodnie z oświadczeniem min. Mikojana znaczne transporty zboża wszelkiego rodzaju portach Czarnego Morza i w

Józku i Walerku



— Ta nima morzy żeby si tyje ludzi w ty Hań Ludowy pomicieć.



— Tu tu si wszyscy znają mi spotykają.



— Świetnie, że pani widzę pannę Zosi. Zbieram właśnie grono świadomionych obywateli do szerzenia idei antyalkoholowych, najlepiej wprowadzimy prohibicję.



— Mówię wam chłopaki, nie ma gorszego nieszczęścia, jak się baba do polityki biorą. Za moich czasów inaczej bywało.



— Wuju, już się pochód formuje.



— Mówię pani, alkoholizm — to pierwszy wróg socjalizmu.

Stosy listów na nasz konkurs-ankietę

Moje zdanie o moim Kurierze

Czytelnicy proszą o zmianę sposobu drukowania powieści i pisać o zaletach i wadach Kuriera

Oto wyjątki z listów naszych Czytelników nadesłanych do redakcji z okazji ankiety na temat zalet i wad „Kuriera Ilustrowanego”.

(20) Zofia Słykówna, Trzebnica: „W. Kurier Ilustrowany jest dla mnie najcenniejszym, pierwszym planem, przede wszystkim dlatego, że zawieranie każdego bez względu na wiek (Przygody, Jasia), sportowców, polityków, towarzyszy partyjnych itd.”

(21) Kazik Bronisław, wieś Żelazno, pow. Kłodzko:

„Kurier bardzo mi się podoba, bo jest najciekawszy ze wszystkich gazet, tylko powieści powinna być drukowana stronicami, żeby po wydrukowaniu, czytelnicy mogli sobie złożyć książkę.”

(22) Zdzisław Dzierża, Częstochowa, ul. Narutowicza nr. 6, m. 5: „Kurier bardzo mi się podoba, bo ma dużo wiadomości z różnych dziedzin i dużo ilustracji. Bardzo się też cieszę, że co niedługo jest w gazecie para znaczków (Filatelistyczna). Uważam, że za mało jest takich ciekawych artykułów, jak np. wyprawa naukowa na biegun północny statkiem „Czeska”.

(23) Natan Einhorn, Wrocław, ul. Grabiszyńska 44: „Jestem po prostu zakochany w „Kurierku”. Podoba mi się historia obrazkowa, ale jest tam za mało podpisów. Poza tym „Mały Wedrowiec”, „Eksan tygrysa”, „Z prądu i z tyłu” i „Co w trawie piszczy”.

(24) Ignacy Gładysz, Częstochowa, ul. Stara 9: „Odpowiadam na pytanie: Bardzo podoba mi się artykuły nawiązujące do tego świata i treść sposobu ich podania. Nie podoba mi się ilustracja obrazkowa „Józku i Walerku”, bo jest nuda, ale podoba się ona młodzieży. „Przygody Jasia” wręcz pachną „lipą”.

Moim zdaniem należałoby wprowadzić dolet ogłaszania wszystkich osób zajmujących M. O. za ostatnio i dawać więcej sportu w skali ogólnokrajowej i ogólnoswiatowej. Nie należy ogłaszać artykułów agencyjnych, które czytelnicy w innych pismach, np. w nr. 87 „Gdy wrócisz po wielu długich latach”.

Najlepsze hasło dla Kuriera: „Przedział dnia” i taki pełen, być tytuł pisma.

(25) Paweł Piel, Walbrzych — Stary Zdrój, ul. Żeromskiego 15: „Uważam, że Kurier Ilustrowany jest bardzo poczytny, przede wszystkim z powodu wiadomości z wszystkich dziedzin życia. Powieści powinny być jednak drukowane, żeby po zakończeniu można było mieć z niej książkę. Poza tym programy kinowe z Walbrzysza powinny

być zmieniane co tydzień w poniedziałek jak w kinach, a nie drukowane po dwa tygodnie włącznie te same. Wreszcie dlaczego jest tak mało wiadomości z naszego terenu?”

(26) Stala Czytelniczka Anka Cikor:

„Za największą zaletę Kuriera uważam jego zrozumiałość, bo nie ma dziś gorzej rzeczy jak monotoność. Kurier daje nam zrozumięcie życia przez dalszy rozwój, konkursy, choćby jak obecna ankieta, co pozwala zająć się nim również wieczorem w domu. Pomimo tylu zalet, znalazłam wadę — jest ona powolna, która gdyby była drukowana w formie książek, byłaby nie na dzień ledwie, ale można by z niej dużo korzystać”.

(27) Jakub Mazur, Strzelin, ul. Dzierżynowska 5: „Zabija pismo ilustracje, poza tym „Z prądu i z tyłu”, w którym jest dla każdego coś ciekawego i to jest najlepsze hasło dla Kuriera”.

(28) A. Bielec, Wrocław, ul. Gajowa 38:

„Dlaczego podoba się nam Kurier Ilustrowany? Można by najlepiej powiedzieć nasz profesor nauki o Polsce współczesnej, który każda nam za Kurierem śledzić obrady konferencji londyńskiej. Poza tym podoba mi się bardzo „Co w trawie piszczy”. Przewyższał i z „Góry zyczenia” światowa dla redakcji”.

(29) Miroslaw Kaluza, Częstochowa, ul. Olżyńska 38:

„Podoba mi się wszystko, zwłaszcza rzeczy ważne, sport i konkursy, bo można na nich wycofać coś wartościowego.”

(30) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

Wprowadzić należy dział reklamy — ogłoszeń drobnych, jeszcze rozszerzyć humor, skasować „Świat w ilustracji” — bo zdjęcia są za słabe”. Najlepsze hasło: „Słowo — dla mas”.

(31) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(32) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(33) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(34) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(35) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(36) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(37) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(38) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(39) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(40) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(41) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(42) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(43) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(44) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(45) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(46) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(47) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(48) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(49) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(50) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(51) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(52) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(53) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

(54) Józef Ślasiński, Leszczyniec:

„Ciekawi mnie rubryka „Tu mówi”.

PPS! nie gardzę „Chrzanem”, ale nie bardzo mogę się zgodzić na ilustrację słubnych pantofelek ks. Elżbiety. Proszę o wprowadzenie rubryki „Z teki naukowca” na wzór „Robotnika”, a powiekszy Kurierowi liczbę Czytelników. Poza tym jest za mało wiadomości z poszczególnych powiatów i z Kamienną Górą też”.

(31) Janusz Piotrowski, Częstochowa, al. 1 maja 1:

„Najwięcej podoba mi się w Kurierze dobre powieści, sport i przygody obrazkowe. Bardzo mi przykro, jeśli robaczka, że nie ma w numerze Józka i Walerka”.

Trąba wodna

jest równie niebezpieczna jak powietrzna

Bodejże najnudniejszym tematem, o którym ludzie mówią w chwili, kiedy nie mają nic do powiedzenia, jest oczywiście — pogoda. Ale czy tak jest naprawdę? Przecież pogoda to nie tylko ładna pogoda, czy też spokojny „kapusiacek” — ale niejednokrotnie bardzo groźne i niszczące zjawiska.

Do zjawisk tych należą cyklony, a przede wszystkim tornados, czyli trąby powietrzne. Obok trąb powietrznych, będących wirami powietrznymi w kształcie ogromnych lejów, sięgających od ziemi do dolnej granicy chmur, niemiłosiernie groźne są trąby wodne.

Trąba wodna to olbrzymi lej, zwiastujący z chmurą aż do powierzchni morza, podobny lej wodny podnosi się również z morza w górę wskutek działania tworzącej się prężni. Oba leje, obracające się ruchem wirowym i wydłużające się coraz bardziej łączą się ze sobą. W ten sposób powstaje ogromny słup wodny,

który posuwa się ze zmienną szybkością.

Srednica trąb wodnych wynosi od pół metra do 50 m, a wysokość jej sięga nawet do 5000 m. Szybkość takiej trąby sięga nie raz 20 m na sekundę, można więc sobie wyobrazić w jakim niebezpieczeństwie znajduje się statek czy łódź, jeżeli przypadkiem napotka trąbę wodną.

Obserwowano także wypadki, kiedy trąby wodne wdzierały się na ląd, powodując na nim zalewy i poważne spustoszenia.

Streptomycyna nie jest ostatnim słowem medycyny

Badania nad antybiotykami rozpoczyna się w Polsce

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie leczenia streptomycyną.

Streptomycyna należy do grupy preparatów, do której zalicza się również i penicylina, a objętych wspólną nazwą „antybiotyków”.

W przeciwieństwie jednak do penicyliny, streptomycyna jest środkiem nieobojętnym dla organizmu — toksycznym. Toksyczność streptomycyny sprawia, iż dawkowanie jej jest ograniczone. Zbyt duża dawka streptomycyny jest szkodliwa dla organizmu i

może nawet powodować uszkodzenie układu nerwowego. Z drugiej zaś strony zbyt małe dawki uodporniają drobnoustroje w organizmie na jej działanie. Dlatego też streptomycyna może być stosowana w leczeniu tylko na zlecenie lekarza i według jego wskazówek.

NIE LECZY WSZYSTKICH CHOROBUŁ PLUC

Streptomycynę stosuje się przy leczeniu chorób, wywołanych przez specjalną grupę drobnoustrojów. Jest ona środkiem skutecznym w leczeniu schorzeń opon mózgowych na tle gruźliczym oraz w przypadkach t. zw. gruźlicy prosokowej, czyli rozsianej. Nie działa jednak zupełnie w całym szeregu przypadków gruźlicy płuc. Nie należy również zrywać jej zbyt wielkiego znaczenia w leczeniu najcięższego u nas przypadku gruźlicy włóknistej płuc.

Prezes Amerykańskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, Hinshaw jest zdania, że przy leczeniu gruźlicy należy wyzyskać wszystkie inne możliwe środki i metody, zanim przystąpi się do stosowania streptomycyny. Również prof. Waksman, odkrywca streptomycyny, przestrzega przed przypisywaniem jej zbyt wielkiego znaczenia w leczeniu gruźlicy. Niemniej przeto badania nad antybiotykami w ogóle, a nad streptomycyną w szczególności, mają charakter dynamiczny i w szybkim tempie posuwają się naprzód, tak, że są nadzieje na znalezienie preparatu mniej toksycznego, a tym samym skuteczniejszego. Na podstawie dotychczasowej statystyki stwierdzić już można, iż streptomycyna leczy skutecznie około 50 proc. przypadków schorzeń opon mózgowych.

FABRYKA PENICYLINY

W Polsce w najbliższym czasie zorganizowany zostanie przy Instytucie Higieny Centralny Oddział Badań nad antybiotykami. Prace tego oddziału przyczynią się do znacznego postępu badań.

W Tarchominie, na terenie dawnej fabryki Spiesza, rozpoczęto już budowę fabryki penicyliny. Produkcja przewidywana jest na półtora miliona ampułek, po 100 tys. jednostek rocznie. Produkcja ta jednak będzie progresywnie rosła i w przyszłości przewiduje się 5-krotne jej zwiększenie w stosunku do pierwotnej wydajności. Obecnie w Tarchominie prowadzi się prace przygotowawcze i montuje się aparaturę wartości ok. 250 tys. dol., które otrzymaliśmy w ramach pomocy UNRRA.

Pierwsza partia penicyliny wyprodukowana zostanie z fabryki w początkach 1949 roku.

Produkcja zagraniczna penicyliny osiągnęła już swoje maksimum i zaspakajania w zupełności zapotrzebowanie wewnętrzne krajów produkujących, a więc Anglii i Ameryki. Natomiast streptomycyna jest środkiem jeszcze reglamentowanym, jest w niedostępnym dla niewystarczającą produkcję.

Największe akwaria świata

Na Florydzie wzniesli Amerykanie olbrzymie akwarium, złożone z dwóch potężnych basenów, wypełnionych wodą z pobliskiego oceanu. Wysokość murów, tworzących ściany basenów, wynosi ponad 4 piętra. Są tam liczne okienka z grubymi szybami z kryształowego szkła, przez które obserwuje się życie podwodne.

Jezioro w mój c'u za opion i wsi

W Uzbekistanie znajduje się jezioro Sarekiskie, które powstało w dość ciekawych okolicznościach. W roku 1911 na skutek jednej z katastrof kataklizmy osunęła się góra wraz z wioską, która stanowiła naturalną tamę wód rzeki Murgab. W tym miejscu powstało jezioro tak zwane Sarekiskie, które z każdym niemal rokiem zaczęło się powiększać i ścigać licznych turystów. Ze względu na swe malownicze położenie w górach Pamiru, jest jednym z atrakcyjnych miejsc w Uzbekistanie.

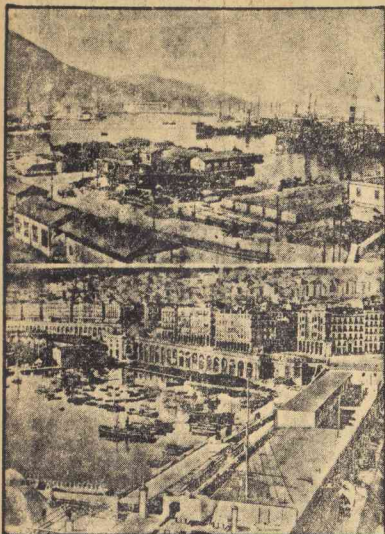
Ostatnio zostały przeprowadzone badania Akademii Nauk Republiki Uzbekkiej badania szczegółowe jeziora, w związku z którymi założono na jego brzegach stację hydrometeorologiczną.

Zapomniana Greta



Zapomnieli o Grecie Garbo nawet prawdziwi kinomani. Tymczasem chce ona przypomnieć się i „kreci” nowy film. Czy uda jej się znowu wejść na ekrany świadomo — nie wiadomo.

Świat ILUSTRACJI



Dwa porty afrykańskie. Na górnym zdjęciu widoczny jest fragment portu w Algierze, na dolnym

Król Gustaw szwedzki opuszcza nowy szwedzki krążownik „Trzy Korony”, który po raz pierwszy przybył do portu w Sztokholmie



Rozpoczęła się już sprzedaż chlebek, które już wkrótce ozdobią nasze mieszkania w dni Świąt



Osramówki

Kiedy człowiek idzie do kina, to wie, że oprócz filmu, tygodnika, dziennika i jakiegosć ciekawego dodatku musi jeszcze zobaczyć „krótkometrażowy” twór jakiegoś domorostego geniusza.

Tematem takiego „dzieła” była przeważnie: czerpanie wody ze studni, przerażenie dzieci w świetlicy, lub wyrób pigulek przezczynających w spółdzielni „Ofelia”.

Jednak pewnego razu taka „krótkometrażówka” bardzo mnie zainteresowała. Pokazywano bowiem jak się fabrykuje żarówki.

Bardzo precyzyjne maszyny odlewają banieczki, inne robią główki z drucikami, a jeszcze inne to łączą.

Wszystko to wyglądało bardzo ładnie, bardzo podniosłe, bardzo gospodarczo i bardzo, bardzo... Na oko 103 produkcji.

Zachwycony tym, presto z kina poszedłem do sklepu i zająłem żarówkę. Ekspedientka spojrzała na mnie z góry, a wzrok jej mówił:

— Czy pan szanowny spadł z byka?

Więc wróciłem do domu jak niepyszny, zapaliłem świeczkę i

zaczęłem czytać gazetę. I znowu entuzjazm zalał mi serce. Bo z wybrzeża nadchodziły wiadomości radosne.

Oto załoga „Batorego” importowała ze Stanów Zjednoczonych, z własnej i nieprzymuszonej inicjatywy 48 żarówek, w czym 3 stoświećówki.

Na statku panamskim „Prima Granda” płynię do Polski 12 żarówek jako dar byłego konsula honorowego Chichito don Pedrillo.

Określ „Valdeseo” wiezie z Pernambuco jako prezent od młodzieży brazylijskiej 30 małych używanych żarówek dla młodzieży świata pracy.

Z Szanghaju wypłynął parowiec „Wsun-Nos-Wczaj” wiozący partię żarówek wykreślonych z chińskich lampionów.

Żas na okręcie argentyńskim „Lolita” jadą trzy tuziny lamp „Osram” w charakterze daru pensjonariuszek pewnego domu w Buenos Aires dla niektórych pań z towarzystwa.

Takich radosnych wiadomości jeszcze było kilka, ale już doczytać ich nie mogłem, bo mi zgasiła świeczka.

Chrzan.

24

E. Wilson. Podróże HIERONIMA KOSZYCZKI

— Pan nie rozumie, że to jest dla mnie wielka odpowiedzialność — próbował przekonywać Koszyczko. — Nie wiadomo co może się stać. U mnie dzieją się rozmaite rzeczy. Jakżeż ja mogę pana w to wciągać. Jeszcze gdyby pan naprawdę coś robił...

— To ja będę panu dostarczać tych ubrań — zaofiarował się Korabiowski. — Panie, sam pan powiedział, że to wszystko jedno za co złapać. Trochę więcej, trochę mniej... I tak już zostało.

Prawie codziennie przyjmowali gości. Poza zamkniętymi szczerze okienkami przewiali się poszukiwani przez Gestapo kolejarze francuscy, polscy kornicy nie chcący pracować dla Niemców, robotnicy i studentci, uciekinierzy z Niemiec, zbiegli jeńcy wojenni i niemieccy żołnierze. Nieraz spotykali się tu przypadkiem ludzie wrogich sobie obozów, toczyły się dyskusje polityczne i społeczne, skakano sobie do oczu po to tylko, aby w chwili później wyświecić razem, w zgodzie, do tego samego oddziału w góry. Korabiowski nie brał udziału w rozmowach, słuchał i tylko marszczył czoło, widocznie sobie tam coś dla siebie rozważał.

Któregoś dnia Koszyczko dostał jednak zupełnie niezwykłego gościa. Siwy starszy pan przywędrował z czterema walizkami.

— No i jestem — ucieszył się po polsku, płacąc tragarzowi.

Koszyczko nie podzielał jego entuzjazmu.

— Wszyscy ci tragarze to agenci niemieccy — powiedział.

Jegomość zmieszał się.

— Nie mogłem przecież sam nieść walizek. Nie dałbym rady.

Walizki mógł pan zostawić gdziekolwiek. Odebrałyby je pan sobie po wojnie. I tak pan z nimi nie pójdzie.

— Jakto nie pójdę z nimi? — oburzył się jegomość. — Nie zostawie przecież mego dobra na pastwę losu.

Koszyczko uśmiechnął się nieprzyjaźnie.

— Z walizkami pan nie pójdzie!

— No, to w ogóle nie pójdę. W tych walizkach, panie, jest wszystko co posiadam. Z tym nie rozstanę się za żadne skarby.

— Żaluje bardzo.

Siwy pan posiwiał jeszcze bardziej z łrytacją, tak mu poczerwieniała twarz uwidoczniając jasność włosów.

— Pan tego pożałuje! — krzyknął. — Pan nie wie, z kim pan ma do czynienia. Nie pojedę, ale będę wiedział komu się poskarżyć.

— Żaluje — zgodził się Koszyczko — o ile do tego czasu będę żył.

— Będzie pan żył — zaprotestował jegomość. — Niech pan sobie nie wyobraża, że mi się pan tak łatwo wykreśli.

— Stal nad walizkami niezdeterminowany. — No dobrze — mruknął — ale, jak ja się z tym zabiorę z powrotem?

— Może pan narazie przemocuje?

— Ani godziny dłużej w tym domu nie zostanę!

— Ha — westchnął Koszyczko. Pomogę je panu znieść.

Pan weźmie lżejsze...

— Mnie lekarz zabronił dźwigać...

— No, to znieś panu na dół do przystanku najpierw dwie, potem znowu dwie. Czterech nie udźwignę...

— Pan tego pożałuje — pisał jegomość.

— Już żaluje — mruknął Koszyczko. — Diabło ciężkie te pańskie walizki. Pan tam chyba kamień nakładł.

Korabiowski, oparty o framugę drzwi przypatrywał im się z ironicznym uśmiechem.

Jegomość nachylił się do ucha Koszyczki.

— A ten człowiek? — spytał.

— To policjant — odpowiedział Koszyczko.

Waskie przejście pomiędzy dwoma murami prowadziło ostrym kątem na główną ulicę. Koszyczko odetchnął.

— Prawie jesteście — zapowiedział.

— Co to niesiecie? — spytał ostro jakiś głos z za kątu.

PRZYŁOŻENIE JASIA

Jasio jest synem emigranta polskiego. Urodził się w Belgii. Młody Polak ciężko przeżył wojnę, tracąc w niej swoich rodziców. Po klęsce hitlerowskiej, został członkiem polskiego związku demokratycznego w Belgii. Obecnie, Jasio jedzie do Polski.



— Jede nareście do Polski. Serce mi bije z emocji.



— Życzę ci szczęśliwej podróży, Jasiu! — Bądź zdrowa, Helu!



— Helu! Cześć! — Ja się tak przywiązałam do ciebie.



— Byłem mi drogi, przyjacielu. Polubiłam cię bardzo.



— Iummi!



— Pa, Helu! — Pisz do mnie, Jasiu i ja będę pisała.



— I tak spełniły się plany Jasia.



— Drodzy Czytelnicy! Jak Waś się podobały moje przygody? Nie zapomnijcie o mnie w naszym konkursie „Moje zdanie o moim Kuznierze”.

KONIEC

e.d.n.